GAZETA LWOWSKA.

Czwartek Ner. 54. 7. maja 1840.

Wiadomości krajowe.

— *Z Wiédnia.* —

Ciąg dalszy doniesień o drugiéj powszechnéj wystawie wyrobów rękodzielniczych. Prezydent rządu dólnéj Austryi w dalszym ciągu (przerwanéj w ostatniéj »Gazecie« naszéj) mowy swojéj, po skréślonym wykazie postępów w wyrobach rękodzielniczych i przemysłowości, rzekł co następuje: »Atoli pominąć także nie należy, lecz i owszém z wdzięcznością uznać powinniśmy, że do tak świetnych skutków i do téj chwały w dniach dzisiejszych, także administracyja państwa bardzo wiele się przyczyniła; onato bowiem wezwana i zachęcona przez najłaskawszego z Monarchów, nie przestawała i dotychczas nie poprzestaje przykładać się jak najusilniéj do wspiérania rękodzielnictwa i przemysłowości, i utrzymania ich na świetném stanowisku, jakie w tych czasach osiągnęły. Dążność jéj zmierza ciągle do zerwania pomału niektórych, jeszcze z dawnych czasów pochodzących więzów rękodzielnictwa, i tym sposobem przysporzyć czas, aby takowe samodzielnie i wolno się rozwinęło. Jakoż w téj mierze układa już stosowne i wymaganiom ducha czasu odpowiedne dla rękodzielnictwa ustawy. Za zachętą téj administracyi zawiązało się także w téj prowincyi towarzystwo rękodzielnictwa, które, sądząc podług żywego w niém udziału, niezadługo zbawienne wyda owoce.«

»Administracyja państwa wspiéra jak najusilniéj przedsiębiorstwa wszelkiego rodzaju, jeżeli takowe oparte są na téj zasadzie, że wielkich rzeczy tylko zjednoczonémi siłami dokonać można, i reguluje takowe podług systemu, który kredyt podobnych zakładów zabezpiecza. — Sprzyja ona kolejom żelaznym, żegludze statkami parowemi, i wszystkim innym sposobom, które do przewozu produktów są pożyteczne. — Rozpoznaje ciągle przepisy poczty i cła, a przytém korzysta z najnowszych doświadczeń i takowe zastosowywać się stara. Przez reorganizacyję instytutów politechnicznych, założenie szkół rękodzielnictwa i realnych, podano początkującemu rękodzielnikowi i fabrykantowi środki i sposoby wykształcenia się do dalszego swojego powołania; nakoniec kosztem 380,000 zr. wzniosła dla wystawy wyrobów rękodzielniczych gmach, któremu niewiele podobnych znajduje się w Europie; słowem nie szczędzi ona ani trudów ani ofiar dla osiągnienia tak ważnego celu, jaki sobie wytknęła. — Gdy więc, Mości Panowie, nagrodzeni za swe wyroby i zadowoleni pięknémi skutkami tegorocznéj wystawy do swoich siedzib na łono familij powrócicie, nie zapominajcież o tém, iż utrzymanie częstokroć trudniéj niżli osiągnienie przychodzi; że ciągłe dążenie do doskonałości w naszéj naturze jest zawarte; i żeśmy nigdy na tém, cośmy już uczynili, poprzestawać nie powinni, ale ciągle należy zmierzać ku temu, co jeszcze osiągnąć można, co tylko wola i siła, jak najściśléj zjednoczone, wielkiego i dla powszechności pożytecznego do skutku przywieść zdołają, i że prace i wyroby wasze, Mości Panowie, zostają pod opieką Monarchy, który na wszystkie wasze potrzeby baczność daje, który czynną i ojcowską Swą troskliwością wszelkie postępom waszym na zawadzie stojące przeszkody usunąć, i przemysłowość pod ochroną oliwnéj róźczki Austryi na najwyższy stopień podźwignąć się stara; przeto szczérze powtórzycie za mną okrzyk: »Niech żyje Cesarz Ferdynand!« Te ostatnie wyrazy mowy powtórzyli wszyscy obecni z najradośniejszym udziałem.

Poczém Prezydent rządu dólnéj Austryi przystąpił do rozdawania 63 złotych, 124 śrebrnych a 127 bronzowych medalów, w któréjto liczbie zawarte są i dokumenty doręczone owym osobom, które już na piérwszéj powszechnéj wystawie

)(

wyrobów rękodzielniczych podobnémi medalami zaszczyconémi zostały.

Rozdawanie to odbywało się imienném wywołaniem każdego, który się wyszczególnił; przytém odczytano także imiona tych, którzy na zaszczytne wspomnienie zasłużyli. (Wszystkie imiona te umieszczone są porządkiem alfabetycznym w »Gazecie wiedeńskiéj« z dnia 29. kwietnia r. b.; my zaś tylko te w dokończeniu niniejszego artykułu wymienimy, które się Galicyi dotyczą.)

(*Dokończenie nastąpi.*)

Wyścigi konne znowu tego roku odbędą się w *Praterze*. Wyznaczono do tego dnie 4ty, 7my, 12ty i 15ty maja. Wyścigi dnia 4go zaczną się o godzinie piérwszéj po południu.

Dokończenie odmian zaszłych w c. k. wojsku: Pensyjonowanymi są: Feldmarszałek-lejtnant Piotr baron Pirquet de Cesenatico, komendant twierdzy Legnago. — Pułkownicy: Henryk baron Rueber de Ruebersburg, z pułku piechoty hrabi Hochenegg n. 20, i Fraáciszek Donadeo, z pułku piech. barona Mayer n. 45, obaj w charakterze jenerałów-majorów; wreszcie Józef de Kast, komendant dólno-austryjackiego wydziału stadników i remonterunku. — Podpułkownik: Frańciszek Reindl, z piérwszego wołoskiego pogranicznego pułku piech. n. 16, z charakterem pułkownika i pensyją. — Majorowie: Kamil de Braglia, z korpusu inżénierów, i Frańciszek Walter de Waltheim, major placu w Ołomuńcu, z charakterem podpułkownika. — Kapitanowie i rotmistrze: Jakób Kunar, z oddziału weneckiéj załogowéj artyleryi, z charakterem majora i pensyją; Michał Papp, z 2go pogran. pułku piech. Szeklerów n. 15; Jan Sobolewski, z pułku piech. Arcyksięcia Szczepana n. 58 i Józef Unterberger, z czeskiego wydziału stadników i remonterunku, wszyscy z charakterem majorów.

Węgry.

Z Preszburga. — Z odbytego na dniu 15. kwietnia połączonego posiedzenia Sejmu, przesłano N. Panu następujące najuniżeńsze reprezentacyje:

I. Na świetny festyn urodzin.

»Najjaś. Panie! Godną uwielbienia jest nieskończona, niewyczerpana dobroć Boga, którego wszechmocność życiem i losem ludzi włada, który w kolei znikających dni temu znowu powracać pozwala, na którym Najdobrotliwszy niegdyś Wasza CKMość do życia powołał. Im wyżéj oceniamy owo połączenie, które Waszą CKMość jednoczy z wiernym narodem węgierskim, upatrującym sławę i szczęście swoje w niepodzielnéj miłości dla Króla, ojczyzny, konstytucyi i ustaw, tém goręcéj pałają nasze radosne uczucia w dniu świetnym urodzin WCKMości. Z najwiekszym zapałem błagając Wszechmocnego, by Waszéj CKMości drogie życie długo jeszcze zachować i wszelkiemi błogosławieństwami nieba obdarzać raczył, prosimy oraz, byś WCKMość te nasze w imieniu całego narodu wyrzeczone życzenia i tą razą jako zakład naszego prawdziwego poddańczego uszanowania i dziécięcéj przychylności najłaskawiéj przyjąć zechciał. Zostajemy z resztą i t. d.«

II. O danéj miastu Pesztowi pomocy przy sposobności zdarzonego r. 1838. wylewu.

»Najjaś. Panie! Smutne przypomnienie i połączona z tém powinna wdzięczność, jaką nie tylko pojedyńcze osoby, ale bardziéj jeszcze narody okazywać są obowiązane, sprowadza nas przed tron WCKMości. Owo pełne smutku przypomnienie, które dzieje ojczyste o strasznym wylewie Dunaju r. 1838, chłonącym w dniach kilku wiekami nagromadzone skarby i owoce pracy, przerażającemi głoskami skreśliły, i owo podzięka pałające uczucie, wzniecone łaską WCKMości, jaką powszechne nieszczęście to po ojcowsku łagodziłeś, pozostaną niewygasłemi w naszych sercach. — Peszt, piérwsze miasto ojczyzny i wiele innych położonych nad Dunajem miast, miasteczek i włości, zostały po większéj części zniszczone; wspaniałe pałace podobnie poziomym chatom, zburzyła niewstrzymana moc niszczącego żywiołu; ale wyżéj nad ten życie i mienie niszczący wypadek zgrozy, zajaśniała zwyciezko potężna łaska królewska i jak jenijusz dobroczynności czuwała opiekuńczo nad nieszczęśliwymi; już po dwu latach powstała z gruzów większa część nowych gmachów: bo co wzburzone tonie zabrały, bądź królewską łaską i dobroczynnością wynagrodzono, bądź z tego samego źródła wskazano środki, by przez usilną gorliwość stracone dobro odzyskać. — Przyjmiéj więc WCKMość naszą najszczérszą podziękę w imieniu tułagłodnych, których nakarmiono, w imieniu pogorzelców, którzy przytułek znaleźli, w imieniu tych, którzy padłych z dobrego bytu w nędzę i ubóstwo, którym dopomożono; — przyjmiéj WCKMość najgoretszą podziękę narodu, który ocalenie stolicy przede-wszystkiém królewskiéj łasce zawdzięcza; niemniéj do podzięki obowiązanym czuje się naród ku JCKMości najdostojniejszemu Arcyksiéciu Palatynowi Państwa, który bacząc na niebez-

pieczeństwo, tak pojedyńcze osoby jakoteż cały naród dobrodziejstwami obsypywał. Należy się także najszczérsza podzięka JCKMości najdostojniejszemu Arcyksięciu Szczepanowi za Tegoż osobisty udział i dawaną pomoc w dniach niebezpieczeństwa, równie jak wszystkim członkom panującego domu; nareszcie wszystkim owym prywatnym, którzy na osobistość nie bacząc, ożywieni ślachetną miłością bliźniego i uczuciem dobroczynności, potrzebnym wsparcia bliźnim swoim czynną pomoc nieśli. Prosimy zarazem, byś WCKMość najłaskawiéj pozwolić raczył, nasze wyrażone tutaj uczucia podzięki tym oznajmić, których się one dotyczą. Zostajemy zresztą i t. d.« (*V. Of. Pesth. Ztg.*)

Wiadomości zagraniczne.

Hiszpanija.

Donoszą z Madrytu pod d. 14. kwietnia: »Nowe ministeryjum zapytało księcia de la Victoria, jakie jest jego życzenie co do ostatecznego osadzenia ministeryjum wojny. Odpowiedź księcia wypadła zupełnie zadowalająco. Mniema on, że mu nie wypada oświadczać się w tym względzie, lecz pozostawia mądrości Królowéj ostateczne osadzenie tego wydziału. Głoszą teraz że jenerał hrabia Clonard przeznaczony jest na ministra wojny. — Budżet na r. 1840 w sposobie następującym ułożono: wydatki 1711 milij. 912,797 realów (około 213,989,006 zr.), dochody 1030,091,063 realów; przeto dochody mniejsze od wydatków o 681,821,734 realów.

Moniteur z d. 22go kwietnia zawiéra następującą depeszę telegraficzną z Bajonny pod dniem 20. wspomnionego miesiąca: »W warowni Aliaga były cztéry działa i znaczna ilość amunicyi. Zabrano w jeńce 260 oficérów i szeregowych.«

Karlistowski komendent Kanety (w prowincyi Kuence) D. Jose Domingo y Arnau, wezwanym został d. 17go marca przez krystynistowskiego brygadyjera D. Manuela Ramirez, do poddania téj warowni. Lecz komendant karlistowski odrzucił z pogardą tę propozycyję, w liście pisanym do brygadyjera Ramirez pod d. 21. marca.

Gazette de France pisze: »Dzienniki krystynistowskie Arragonii zapewniają, że Espartero z czołem armii wkrótce ku Morelli wyruszy i zajmie się jéj oblężeniem. Też dzienniki zapewniają, że obronę miejsca tego rojalistowskiemu szefowi Garcia poruczono. Przygotowania jego okazują, że dzielnie bronić się myśli.«

Według tejże *Gazette de France*, szef rojalistowski Balmaseda pobić miał zupełnie d. 6. kwietnia kolumnę, dowodzoną przez krystynistowskiego pułkownika Rodriguez. Potyczka ta zaszła w prowincyi Guadalaxarze. Krystyniści pierzchli gościńcem madryckim. Drugi szef rojalistowski Arnau, grasując po całéj prowincyi Kuence, przybył do Morelli objuczony ogromnemi łupami.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

O sporach pogranicznych Anglii ze Stanami Zjednoczonemi Ameryki północnéj, dziennik *Globe* wyraża się w sposobie następującym: »Nie podobna jest powiedzieć teraz już, jak się ta sprawa skończy; należy jednak przyznać, że takowa bardzo groźną przybiéra postać; a jeźli niższym władzom państwa Mainy pozostawią toczenie sporu z naszymi urzędnikami kolonijalnymi, najgorsze skutki wyniknąć z tąd mogą. Tylko po czynném wdaniu się rządu centralnego tu i w Washingtonie, załatwienia sporu spodziéwać się można, który długo już zaniedbywany niezwłocznéj teraz baczności wymaga.« *Sun* czyni następujące uwagi o tym przedmiocie: »Głoszą że *ultimatum* ministrów naszych, pod względem sporu pogranicznego z Mainą, odeszło do naszego posła w Washingtonie; lecz treść onegoż nie jest jeszcze publiczności wiadoma. Słychać że mamy to zatrzymać, cośmy zajęli i działać odpornie, gdyby nas Amerykanie zaczepili. Na wszelki przypadek przed nadejściem najnowszych wiadomości z Ameryki, nie da się nic pewnego o tym przedmiocie powiedzieć.« W dzienniku *Courier* pod względem sprawy téj czytamy miedzy innemi: »Cóż w sposobie więcéj stanowczym a zarazem bezwstydnym sprzeciwiać się może usiłowaniom przyjacielskiego zagodzenia téj sprawy, jeźli nie owa część noty, przesłanéj przez pana Forsyth (sekretarza spraw zagranicznych Stan. Zjedn.) do p. Fox (posła angielskiego w Washingtonie), w któréj piérwszy oświadcza, że rząd amerykański postanowił jak najmocniéj popiérać pretensyje Mainy, jakiegokolwiek byłyby one rodzaju, jeźli Maina dobrowolnie nie skłoni się do warunków, lub się innemu rozjemcy nie podda. Co się dotyczé projektu nowego polubownego rozstrzygnienia przez bezstronny i niepodległy trybunał, takowy po nieprzyjęciu pośrednictwa Króla Holenderskiego, które bezstronniejszém być nie mogło, jest zupełnie niedorzecznym i obrażającym. W nieprzyjęciu rozstrzygnienia tego sam zresztą lord Palmerston, jak wiadomo, wspiérał Stany Zjednoczone. Dla pana van Buren uległość względem Mainy jest przedmiotem osobistéj dumy. Powtórny obiér jego przy

mającym wkrótce nastąpić wyborze na prezydenta, zawisł może od tego, jak Maina da swoje głosy, tak ściśle stronnictwa trzymają sobie równowagę, a prezydent dla zapewnienia sobie własnegó tryjumfu, bez skrupułu naród w wojnę zawikła. Z resztą połączenie i uspokojenie prowincyj kanadyjskich niechętnie widzianém jest w Stanach Zjednoczonych w ogólności, a szczególnie przez rząd amerykański, któryto ostatni od dawna już podniecał niezgodę i bunt w téj osadzie, by ją od Anglii oderwać, a może nawet do Stanów Zjednoczonych wcielić.«

Globe zawiéra artykuł o obecnym stosunku Sir Rob. Peel do stronnictwa jego, w którym ministeryjalny dziennik ten okazać usiłuje, że kierowanie partyją konserwacyjną przeszło od Peela prawie już całkiem na lorda Stanley.

O'Connell chcąc mocniejszą podstawę nadać agitacyi swojéj, jaką w Irlandyi przeciw bilowi Stanleja pod względem zapisywania tamże wyborców rozpoczął, zaprojektował (jak donieśliśmy) na zwołaném przezeń d. 15. kwiet. liczném zgromadzeniu ludu w Dublinie, utworzenie nowego związku, mającego mieć nazwę »irlandzkie stowarzyszenie narodowe ku uzyskaniu zupełnéj sprawiedliwości, lub rozwiązania unii.« Cel związku tego, jak już sam tytuł okazuje, nie ogranicza się li na saméj agitacyi przeciw bilowi; lecz zamierza oraz użycie zbytecznych irlandzkich dochodów kościelnych na powszechne dobro państwa, mianowicie na wsparcie ubogich i rozszérzenie oświaty; zresztą chce przyprowadzić do skutku reformę konstytucyi municypalnéj, porównanie irlandzkiego prawa wyborów z angielskiém, i powiększenie liczby irlandzkich członków parlamentu.

Przez towarzystwa wstrzemięźliwości w Irlandyi, dochód z akcyzy w tym kraju, który dawniéj wynosił rocznie milijon funtów ster., pomniejszył się teraz blizko o pół milijona. Akcyza w niektórych hrabstwach nie wynosi nawet czwartéj części płacy urzędników poborowych.

Francyja.

Moniteur z d. 22go kwietnia mieści następujący artykuł: »Kilka dzienników doniosło, że Francyja ofiarowała Anglii pośrednictwo swoje w sprawie, o którą są w sporze gabinety londyński i neapolitański. Wiadomość ta jest zupełnie uzasadnioną. Prawdą jest co pisma te mówiły: że pośrednictwo przez Francyję ofiarowaném a przez Angliję przyjętém zostało; że kroki nieprzyjacielskie w ciągu układów zawieszonemi być mają; i że okręt parowy z Tulonu odpłynął, dla ofiarowania Królowi Neapolitańskiemu podobnéj propozycyi.«

Pisma francuzkie donoszą pod d. 22. kwietnia: »W poniedziałek d. 27go odbędą się w St. Claud zaślubiny księcia Nemours z księżniczką Wiktoryją Sasko-Koburgską. Nazajutrz ma być dany festyn w Trianon, a we trzy dni potém w Wersalu. — Dla przyjęcia księżniczki Wiktoryi przy wstąpieniu na ziemię francuzką, czynią wielkie przygotowania na saméj granicy belgijskiéj. W Blanc-Misseron prefekt przyjmować ją będzie. Na granicy okręgu miasta Valenciennes postawione będą łuki tryjumfalne i namioty; władze rządowe i konna gwardyja narodowa wyjadą na przeciw księżniczki, a młode dziewice podadzą jéj koronki z Valenciennes i sztukę wyrobionego w kraju batystu.«

Moniteur z d. 23go kwietnia zawiéra następującą depeszę telegraficzną z Tulonu pod dniem 22. kwietnia: »Prefekt morski do ministra marynarki. Królewicze odjechali z Algiéru d. 17go w południe. Mieli nocować w Duera a z tamtąd udać się do Buffaryku, gdzie książę Orleański dowództwo nad dywizyją swoją obejmie. — Marzałek d. 18go do Fonduku wyruszył. Eskortuje konwój, a d. 21go powrócić ma do Algiéru, dla połączenia się z Królewiczem Następcą i rozpoczęcia operacyj.

National donosi, że komitet zbiérający subskrypcyję od obywateli francuzkich na wybicie medalu dla pana Cormenin, na pamiątkę odrzucenia dotacyi, do którego tenże znaném pismem swojém się przyczynił, przyjmować będzie podpisy jeszcze do d. 15go maja. W ogóle zebrano 7000 franków. Do summy téj, złożonéj po większéj części z subskrypcyi od 10 do 15 cent., departament dólnego Renu przyczynił się więcéj niźli 1500 frankami. Komitet zajmie się teraz planem do rzeczonego medalu. Takowy ma być z miedzi lub z bronzu, i komitet postara się by jak najmniéj kosztował. Reszta pozostałéj summy użytą będzie na jaki dobry uczynek, o czém komitet da w swoim czasie bliższą wiadomość.

Na posiedzeniu izby deputowanych d. 21. kwietnia, toczono daléj obrady nad projektem przemiany rentów w ogólności. PP. Rivet Fould i Dupin mówili przeciw, PP. i Garnier-Pagés za projektem. Niektóre wyrażenia się tego ostatniego mowcy spowodowały prezydenta rady do zabrania głosu. P. Thiers mówił bez ogródki swojém i kolegów swoich imieniem: za słusznością, sprawiedliwością i pożytkiem tego środka i w wykonaniu onegoż przyrzekł bezwarunkową pomoc rządu. Co się dotyczé ostatniego artykułu projektu, według którego minister skarbu ma w piérwszych

dwóch miesiącach następnych posiedzeń zdać sprawę z wykonania téj ustawy, oświadczył prezydent rady, że przystaje na ten artykuł, jeźli go tak rozumieją, iż ministeryjum przez to bynajmniéj zmuszoném nie będzie do przyprowadzenia do skutku operacyi przy wszelkich okolicznościach. — Na tém ogólne rozprawy zamknięto i przystąpiono do rozbioru pojedyńczych artykułów, w kolei jak je komisyja przedłożyła. — Art. 1. brzmiący w sposobie następującym: »Minister skarbu upoważnionym zostaje do wykonania spłaty pięć-procentowych, »w wielką księgę długów państwa zapisanych »rentów po 100 fr. za każde 5 fr. renty« bez rozpraw przyjęto. — Artykuł 2. spowodował do dłuższych debat i skończono go dopiéro na posiedzeniu dnia następnego. Artykuł ten według projektu komisyi brzmi jak następuje: »Art. 2. Właściciele zapisów 5-procentowych ren»tów mogą na wszelki sposób żądać konwersyi »tychże w nowe zapisy 4½ lub 3½ procento»wych rentów.« — Skutek rozpraw był taki, że utworzenie 3½ procentowych rentów znaczną większością głosów odrzucono i Art. 2. w sposobie następującym przyjęto: »Właściciele zapi»sów 5-procentowych rentów mogą wszakże żą»dać przemiany tychże w nowe zapisy 4½ procentowych rentów *al Pari.*« — Po przyjęciu jeszcze bez dłuższych rozpraw kilku dalszych artykułów projektu, debaty na dzień następny odłożono.

Belgija.

Posiedzenie izby reprezentantów dnia 22. kwietnia zagajono oświadczeniem nowych ministrów, w którém ciż wykładają zasady, podług jakich postępować zamyślają. Oświadczenie to podobne jest do wszelkich tego rodzaju; przyrzekają w niém ściśle trzymać się konstytucyi, wspiérać wszystko, co pożyteczne, utrzymywać porządek i wolność, bezstronnie oceniać i poważać wszelkie prawa i t. d.

Rossyja.

Gazety petersburskie zawiérają z powodu stosunków z Chiwą, także doniesienia o Truchmanach czyli Turkomanach, ludu koczowniczym, zamieszkującym stepy między Rossyją, albo raczéj między Kirgizami a Chiwą. Turkomanowie dzielą się na różne plemiona. Mieszkający w pobliżu portu Mangiszlak, przyjęci zostali na własną prośbę jeszcze r. 1802 za poddanych rossyjskich, a Sułtan Kirgizów Piralij Nuraliew wtedy lenne władztwo nad nimi otrzymał. Ten gdy umarł r. 1817 a Turkomanowie żadnego po nim nie obrali następcy, podbił ich Mohammed Ragim Chan Chiwański, który plemiona te przeciw Rossyi podżegał i używał ich do wypraw rozbójniczych na rossyjskich rybaków, trudniących się połowem psów morskich, i na podróżnych. Często w nocy wdziérali się Turkomanowie na statki rossyjskie, zatykali otwory w pokładzie i czekali aż nieszczęśliwi rybacy, głodem przynagleni, dobrowolnie w niewolę się poddali. Teraźniejszy jenerał adjutant i jenerał dywizyi Berg w wyprawie swojéj odbytéj w zimie r. 1822 do 1823 (która przedewszystkiém zajmowała się topograficzném zdjęciem Istmu Truchmanów) czynił wiele, by lud ten Rossyi pozyskać. Mohammed Regim wszakże umiał takowy znowu skłonić do napadania na karawany rossyjskie, czego nie zaprzestawano także pod jego następcą. Środki rządu rossyjskiego pod względem Kirgizów i zaprowadzony u tychże zarząd, wstrzymały lud ten od łupieży; lecz Turkomanowie są trudniejsi do utrzymania w porządku. Główne miejsca posiadane przez Turkomanów na brzegach Kaspijskiego morza są: port Mangiszlak, zatoka Kenderlik, gdzie Rossyja już r. 1750 twierdzę zbudować chciała, i zatoka Bałkan z krasnowodzkim klinem morskim, gdzie już Piotr Wielki twierdzę wystawił i dokąd r. 1819 kapitan Murawiew wylądował. Zatoka Bałkanu jest miejscem morza Kaspijskiego, które do Chanatu Chiwańskiego najwięcéj się zbliża; południowo od tegoż znajduje się tylko jeszcze przy ujściu rzeki Atreka jedno miejsce zdatne do wylądowania na brzegach turkomańskich.

NOWINY LWOWSKIE.

Dnia 1. b. m. odbyła się podług nowego rozporządzenia nakazana próba gaszenia pożaru, która mianowicie na wprawianiu robotników pomocniczych przy gaszeniu zależała. — W salach na Strzelnicy była wczoraj d. 6. maja zabawa z tańcami, którą tancmistrz p. Wilhelm (syn) urządził. — Dnia 4. widzieliśmy na scenie polskiéj nową z francuzkiego przełożoną komedyjooperę *Vert-Vert*, która nam wcale się nie podobała, tak dalece, żeśmy zaraz po piérwszym akcie z teatru wyszli. Jestto bardzo czczy i wypłowiały pomysł! szkoda nawet, że nasi artyści aż do takich sztuk swój talent poniżają. Nie będziemy też rozszérzeniem się nad osnową téj sztuki naszych czytelników nudzili. Gdzie jest wiele dobrego, przebaczamy chociaż czasem cokolwiek plewy się znajdzie, i tak, tegoż samego wieczora, niedostatek ten wynagrodziła nam zupełnie *Familija Riquebourg*; wątpimy nawet, aby sztukę tę gdzieindziéj wierniéj, zgodniéj z naturą i z tak widoczną prawdą przedstawiono.

)(2

Pani Starzewska i pp. Nowakowski i Smochowski grali główne role i jesteśmy tego przekonania, iż takowe w lepsze ręce dostać się nie mogły. — Z dniem 1. lipca ma u nas wychodzić w języku niemieckim nowe pismo czasowe pod nazwą: *Galicyja*, którego wydawcą i redaktorem jest pan Mehoffer. — *Dziennika mód* pana Tomasza Kulczyckiego wyszło już dziewięć numerów, w których zajmujące oryginalne utwory się znajdują, jako to: *Scena z życia karnawałowego* przez L***; *Romans na własne oczy widziany* przez Karola Szajnohę i t. d.; następnie kilka ładnych poezyj, napisanych przez hrabiów Józefa i Leszka Duninów Borkowskich, Augusta Bielowskiego i wielu innych. Z początkiem drugiego kwartału wychodzi pismo to w odmiennym formacie, to jest w dużym oktawie, przez co artykułów znacznie przybywa. Wizerunki mód i krojów sukien z każdym numerem widocznie się polepszają. Y***

O przedstawionych na teatrze polskim d. 4. b. m. dwóch sztukach: *Familija Riquebourgh czyli źle dobrane małżeństwo*, komedyja w 1 akcie przełożona z francuzkiego przez Leontynę Żuczkowskę, i *Vert-Vert*, komedyjo-opera także z francuzkiego pp. Leuven i Deforges, dodamy jeszcze słów kilka. Piérwsza podobała się powszechnie tak pięknemi myślami, układem, charakterystyką, jakoteż trafną, wyrozumowaną grą aktorów naszych, mianowicie p. Nowakowskiego (Riquebourga) i p. Starzewskiéj (Hortensyi). Należy ona do lepszych nowszego czasu. *Vert-Vert* (nazwisko młodego, niewinnego chłopca, granego przez pannę Zameckę) z wielu względów się nie powiódł. Sądziliśmy, że tę farsę gra aktorów podniesie, lecz i tego niestety nie było. Pozostała więc w swéj piérwotnéj niesmaczności. Kto tylko zabawy szuka i uśmiania się w teatrze z czegobądź i czyimbądź kosztem, tego sztuka ta pełna pocieszných lubo naciąganych położeń i dwójznaczności, przeplatana przytém wesołemi śpiéwkami, zapewne ubawiła; lecz widza więcéj po utworze dramatycznym wymagającego, obdarzonego wyższém uczuciem i smakiem, raziła bez-wątpienia, okrom zupełnego braku prawdopodobieństwa, jeszcze owa częsta nieprzyzwoitość w miejscu, które powinno być szkołą wprawdzie ubranéj w róże, nieodpychającéj szkieletem morału, jednakże najczystszéj moralności. Z tego względu, jakoteż i pod względem sztuki uważany *Vert-Vert*, nie powinien utrzymać się na scenie i nie utrzyma się zapewne. — Od muzy dramatycznéj przechodząc do malarstwa, jako jéj rodzonéj siostry, donosimy, że pan Aloizy Rajchan ukończył właśnie portret Prezesa Jana Kantego hrabi Stadnickiego. Jak wszystkiemi pracami swojemi tak i tą znawców zadowolnił. (9)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Wiédeń d. 1. maja 1840. Urzędowa taxa za funt wołowiny postanowioną została na miesiąc maj r. b. po 9 kr. m. k. (*Oest. Beob.*)

Gdańsk d. 25. kwietnia 1840. Od początku tego tygodnia panowała na naszym targu zupełna cisza; od wczoraj zaś zaczął się znowu ruch, gdyż doniesienia z zagranicy poprawiły się nieco i kilka partyj pszenicy i żyta zakupiono jak się zdaje na rachunek Francyi. — Przedanych zostało: 45 łasztów pszenicy pstréj 130 ℔ po 475 480 zł. pr., 8½ łasztów pstréj 128 ℔ po 467½ zł. pr., 10½ łasztów pstréj 127 ℔ po 490 zł. pr., 14 łasztów pstréj 131 ℔ po 520 zł. pr., 31 łasztów pstréj 131 ℔ po 520 zł. pr., 10 łasztów pszenicy jasno-pstréj 132 ℔ po 535 zł. pr.; żyta 119 ℔ łasztów 15 po 190 zł. pr.; jęczmienia 101½ ℔ płacono łaszt po 180 zł. pr., 107 ℔ po 215 zł. pr., 105 ℔ po 185 zł. pr., 103 ℔ po 185 zł. pr.; wyki sprzedano 6 łasztów po 236 zł. pr. — Ze szpichrzów sprzedano kilkaset łasztów żyta 119 do 120 ℔ po 190 do 195 zł. pr. — Na osi przywożą na targ bardzo mało. — Spirytusu ziemniakowego 80 pCtu Tralesa trzymającego *ohm* po 13⅓ do 14⅓ tal. pr., zaś tutejszego żytniego spirytusu 83 pCtu Tral. *ohm* po 19 do 20 tal. pruskich. (*Preus. Handl. Zeit.*)

Londyn d. 24. kwietnia 1840. Cło od zagranicznéj pszenicy zostanie zapewne w przyszły czwartek na 13 szyl. 8 den. od kwarteru zniżone, a cena średnia kwarteru stanie podobno na 70 szyl., jeźli znaczna ilość pośledniéj pszenicy z północnéj Anglii i Irlandyi nie nadejdzie; cło zaś spadnie na 10 szyl. 8 den. od kwarteru. (*Preuss. Handl. Zeit.*)

TEATR POLSKI.

Jutro: *Łucyja, sierota szkocka, czyli: Pamiątka*, melodramat ze śpiewami w 2 aktach — i *Syn narzeczoną*, komedyja w 1 akcie. — Drugi występ panny Mejer.

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)